

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo

w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagrańca, III. (Wielkopolska i Śląsk)

wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży

„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Prz. edplata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów noll., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na piątek, 18-go grudnia 1936 r.

Groźny zatarg na Dalekim Wschodzie

W Chinach wybuchł nowy groźny zatarg, który może spowodować wybuch wojny chińsko-japońskiej.

Oto wojska marszałka Czang-Tsu-Lianga, wysłane przez narodowy rząd chiński urzędujący w Nankinie, przeciwko chińskim oddziałom komunistycznym, zbuntowały się i aresztowały drugiego dowódcę tych wojsk marszałka Czang-Kai-Szeka. Został on następnie zamordowany przez zbuntowane wojska marsz. Czang-Tsu-Lianga.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, bunt rozpoczął się gwałtowną walką, kiedy wojska Sueh-Liana usiłowały rozbroić gwardię Czang-Kai-Szeka. Podczas strzelaniny liczni oficerowie i generałowie armii chińskiej zostali zabici.

Po tej rebelii marszałek Czang-Sue-Liang zorganizował następnie niezależny rząd, który ma poparcie Rosji sowieckiej. Marszałek Czang dokonał zamachu stanu dzięki pomocy ugrupowań politycznych chińskich z południowo-zachodnich Chin pozostających w ścisłych stosunkach z komunistami.

KOMUNISTYCZNE ŻĄDANIA POWSTAŃCÓW.

Po utworzeniu komunistycznego rządu, powstańcy wysunęli trzy żądania: 1) niezwłoczne wszczęcie działań wojennych i wypowiedzenie wojny przeciw Japonii, 2) odebranie samodzielności Mandżurii i wcielenia jej do Chin, 3) zaprowadzenie w Chinach ustroju komunistycznego.

Rząd nankiński wydał manifest do narodu chińskiego, wymierzony przeciwko zdrajcy marszałkowi Czang-Tsu-Liangowi, który został odwołany ze stanowiska naczelnego wodza wojsk, działających przeciwko komunistom. Czang-Sueh-Lianowi rozkazano, by przekazał dowództwo nad podległymi mu wojskami władzom centralnym.

25 DYWIZYJ PRZECIWKO KOMUNIST. BUNTOWNIKOM.

Główne wysiłki narodowego rządu nankińskiego skoncentrowane są obecnie nie tylko na kwestii uwolnienia marszałka Czang-Kai-Szeka, ale również na niedopuszczeniu do połączenia się zbuntowanych sił wojskowych z czerwona armią chińską i wyeliminowaniu wpływu komunistycznych z

bezpośredniego otoczenia marszałka Czang-Su-Lianga. Osiągnięcie tego celu jest podstawowym warunkiem uzyskania od zbuntowanego marszałka uwolnienia Czang-Kai-Czeka.

Poza akcją dyplomat. prowadzoną w tym kierunku, rząd nankiński zarządził demonstrację o charakterze militarnym. 30 samolotów rządu nankińskiego krążyło demonstracyjnie nad siedzibą zbuntowanego marszałka, i niepokoiło poważnie oddziały jego armii, umacniające się na pozycjach.

Według depesz niemieckich z Dalekiego Wschodu rząd nankiński wysłał już na pomoc uwięzionemu wodzowi doborową armię w składzie 25 dywizyj. Japonia zdaje się być zdecydowana w razie potrzeby interweniować czynnie w Chinach północno-wschodnich. Również Moskwa jest poruszona. Marszałek Bluecher po odbyciu dłuższej narady ze Stalinem i Woroszyłowem, udał się natychmiast samolotem do Chabarowska. Zwraca uwagę fakt, że w Moskwie bawi obecnie premier sowieckiej Mongolii zewnętrznej.

KONTREWOLUCJA.

W konflikcie pomiędzy Nankinem i zbuntowanym marszałkiem Czang-Tsue-Liangiem nastąpiła na gle zmianą ról. Marszałek Czang-Kai-Czek jest na wolności podczas gdy Czang-Tsue-Liang został uwięziony. Jeden z podwładnych Czang-Tsue-Lianga gen. Liu-To-Czuan wypowiedział mu posłuszeństwo i zdobył Sianfu, główne miasto prowincji Szansi. Marszałek Czang-Kai-Czek został uwolniony a Czang-Tsue-Liang aresztowany przez zbuntowane oddziały. Czang-Kai-Czek opuścił samolotem Sianfu, udając się do Nankinu.

STANOWISKO JAPONII.

Obserwatorzy dyplomatyczni uważają, iż bunt jest zamachem stanu dokonany przez Czang-Sueh-Lianga, który chce zająć miejsce Czang-Kai-Szeka i uznać komunizm w Chinach. Inni obserwatorzy uważają, iż koniecznym jest, by Japonia zajęła stanowcze stanowisko, jeżeli potwierdzi się wiadomość, że bunt jest popierany przez komunistów.

Parlament brytyjski zatwierdził ustawę abdykacyjną

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Izby Gmin (sejmu angielskiego) na którym przeprowadzono dyskusję nad ustawą abdykacyjną króla.

Na wstępie posiedzenia premier rządu angielskiego Baldwin wygłosił przemówienie o przebiegu rozmów z b. królem Edwardem w sprawie zamiaru małżeńskiego kró

la Edwarda oraz w sprawie jego za miarów abdykacyjnych. Podał tak że do wiadomości że rządy dominiów Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryki wyraziły swą zgodę na przyjęcie ustawy o abdykacji króla Edwarda.

Po przeprowadzonej dyskusji Izba gmin przyjęła ustawę o abdykacji króla Edwarda VIII.

Wyrok w procesie o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

W sądzie okręgowym w Samborze zapadł wyrok w procesie o krwawe zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim w pow. rudki w Małopolsce.

Mocą wyroku 8 oskarżonych skazano na 4 miesiące aresztu (w tem dwóch z zawieszeniem kary), jeden oskarżony skazany został na 5 miesięcy więzienia, siedmiu na 6 miesięcy, dwaj na 7 miesięcy, dwaj na 8 miesięcy, pięciu na 10 miesię-

cy więzienia — wszyscy za udział w zbiegowisku, które dopuściło się zamachu na mienie i życie ludzkie. Dwaj oskarżeni: Mikołaj Górski i Michał Hrynyk skazani zostali na kary więzienia po jednym roku. Jedna oskarżona, nieletnia Agata Zadorożna, skazana została na umieszczenie w zakładzie poprawczym. 17 oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Włosi zajmują dalsze ziemie Abisynii

Wojska włoskie pod dowództwem gen. Malta w Abisynii po pokonaniu olbrzymich trudności terenowych, opanowały znane ze swej żyzności obszary prowincji Kaffa, wraz ze stolicą Bonga. Podczas ofensywy wojska włoskie stoczyły szereg potyczek z oddziałami abisyńskimi, które zostały rozproszone.

Po zajęciu okręgu Kaffa cała Abisynia zachodnia została opanowana przez Włochów. Miejscowość Bonga leży o 120 km na południowy wschód od Gore i 140 km w linii powietrznej od granicy Sudanu.

Bilans handlowy w listopadzie

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu listopadzie b. r. wywieźliśmy 1.238.673 tonn towarów wartości 95.221 tysięcy złotych, zaś przywieźliśmy 307.863 tonn wartości 92.456 tysięcy zł. Dodatnie saldo bilansu handlowego za m-c listopad wynosi zatem 2.765 tysięcy złotych.

Ogółem za okres 11 mies. br. bilans handlowy kształtował się następująco:

Przywóz 2.776.375 ton wartości 912.388 tys. zł., wywóz 11.726.371 t. wartości 929.827 tys. zł. Saldo dodatnie wyniosło więc 17.439 tys. zł.

12 komunistów osadzono w Berezie

Na terenie woj. krakowskiego aresztowano ostatnio 12 osób za działalność komunistyczną, które w myśl decyzji władz umieszczono w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Sądząc z nazwisk, 7 z aresztowanych — to żydzi.

Oficjalny wybór prezydenta Roosevelta

We wtorek odbył się oficjalny wybór prezydenta Roosevelta na nowe czterolecie 1937—1941.

Członkowie kolegium wyborczego wybrani w listopadzie zebraли się w Waszyngtonie i dokonali formalnego obioru Roosevelta, który otrzymał 528 głosów. Na kontrkandydata prezydenta Roosevelta — gubernatora Landona padło 8 głosów. W poniedziałek ogłoszono również urzędowe wyniki wyborów z dnia 3 listopada do izby reprezentantów i senatu.

Truciciele dusz dziecięcych

Sąd państwowy o „Płomyku” i Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Sąd Okręgowy w Warszawie opracował motyw w sensacyjnym procesie o 25 numer „Płomyka”, zawierający propagandę i kult dla Rosji Sowieckiej. Jak wiadomo, redaktor odpowiedzialny „IKC” został uniewinniony z zarzutu zniesławienia redakcji „Płomyka” i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Motywy Sądu Okręgowego są bardzo obszerne. Stwierdzają, że istotnie krytyka, jakiej poddano numer 25 „Płomyka” była ujemna lecz uzasadniona. Przede wszystkim przy wydaniu wyroku Sąd oparł się na zeznaniach ks. prałata Kwiatkowskiego, który zna stosunki w Rosji Sowieckiej.

MARZENIA O CIOCI SZAC.

Trzy tysiące widowisk teatralnych dla dzieci, o których szeroko rozpisywał się „Płomyk”, to w istocie — stwierdza sąd — zainscenizowane dla dzieci wiece propagandowe, mające na celu uświadomienie klasowe najmłodszych obywateli, nie zaś ich rozrywkę i naukę w europejskim znaczeniu. Artykuł o teatrze dla dzieci, zamieszczony w numerze „Płomyka”, stwarza sugestie, że dzieci ZSRR niczego więcej nie mogą pragnąć, bo mają zaspokojone wszelkie potrzeby materialne i duchowe, a w szeregu tych potrzeb teatr jest ostatnią, zaspokojoną przez „idealny teatr Cioci Szac”, chociaż rzeczywistość sowiecka mówi o milionach dzieci bezdomnych, włóczących się po całym państwie bolszewickim. Artykuł przedstawia więc stosunki sowieckie fałszywie z ominięciem ujemnych momentów życia w Rosji.

„RAJ ROBOTNIKA”.

Również drugi artykuł „Płomyka”, list pioniera, posiada taki sam charakter. Z artykułu tego młodociany czytelnik dowiadyuje się o niebywałym rozmachu przemysłu sowieckiego, o niewyjątkowej pracowitości robotników sowieckich, podniesionych na wyżyny bohaterstwa, ale nie wie o wyszysku „Stachanowskiego” systemu. Artykuł bowiem przemilcza o różnicy położenia i traktowania obywatela nie należącego do partii i komunisty, oraz o doli „liszeńców”.

Dynamitowy zamach na Stalina

„Matin” podaje sensacyjne okoliczności, w jakich nastąpił wybuch w gmachu komisariatu ciężkiego przemysłu w Moskwie.

Władze sowieckie zaprzeczyły wszelkim doniesieniom o eksplozji w tym komisariacie.

Według rewelacji „Matina” na kilka dni przed otwarciem nadzwyczajnego kongresu Sowieców w Moskwie w gmachu komisariatu ciężkiego przemysłu wybuchł groźny pożar, wskutek eksplozji szeregu maszyn piekielnych.

Agenci GPU wykryli też maszynę piekielną w najbliższym sąsiedztwie sekretarza Stalina.

Trzej wysocy funkcjonariusze GPU, Kasin, Lotow i Kumin, zostali natychmiast zwolnieni ze swych stanowisk.

Zamach na Stalina miał być dokonany przy pomocy maszyny piekielnej w dniu otwarcia kongresu Sowieców. Z tego powodu miejsce obrad kongresu przeniesiono w ostatniej chwili z gmachu Wielkiej Opery do małej sali na Kremlu.

Gdyby w ostatniej chwili nie wykryto planu tego zamachu, zylecieliby wszyscy uczestnicy kongresu wraz ze Stalinem w powietrze. GPU przeprowadza obecnie masowe aresztowania, m. in. i wśród członków partii.

Zarzuty propagandy są za tym całkowicie uzasadnione. Cechuje je tendencja wytworzenia w umyśle czytelnika przychylnego nastroju do Sowieców.

CELOWA „ROBOTA”.

Charakter propagandowy uwydatnia się jeszcze jaskrawiej, gdy numer 25 zestawia się z numerem poprzednim, 24-ym „Płomyka”, piszącym o robotniku polskim. Zarówno ilustracje jak i treść artykułów muszą wywrzeć na dzieciach ponure i groźne wrażenie. Zestawienie tego obrazu z bohaterskim i szczęśliwym robotnikiem sowieckim, mówi samo za siebie. Powiązanie treści obu tych numerów nie jest bynajmniej przypadkowe. Redakcja „Płomyka” stwierdza sama, że uczyniła to celowo.

TRUCICIELE DUSZ DZIECIĘCYCH

W tych warunkach dojść należy do wniosku, że zarzuty postawione pod adresem nr. 25 „Płomyka” są prawdziwe. Zatrucie dusz dziecięcych jadem bolszewizmu, to może dosadne, ale prawdziwe wyrażenie.

Metody stosowane przez „Płomyk” uwypuklają się jeszcze bardziej, gdy zestawia się zalecenia propagandowe o statniego kongresu moskiewskiego. Zalecenia te będą w kierunku chytrej i perfidnej propagandy i stosowania taktyki „konja trojańskiego”. W tych warunkach Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że dowód prawdy w procesie redakcji „Płomyka” i Zw. Naucz. Polskiego przeprowadzono w całej pełni a wobec braku cech przestępstwa ze strony redakcji „IKC” sąd wydał wyrok uniewinniający.

KONSEKWENCJE

Motywy wyroku raz jeszcze dosadnie stwierdzają szkodliwą działalność lewicowego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz tygodnika „Płomyk”, przeznaczonych dla najmłodszych obywateli naszego Państwa.

Ale czy zmienia stosunek władz do źródeł jadu zabijającego, zaturawiającego dusze naszych dzieci? Czy przynajmniej skasowane będą dotychczasowe przywileje trucicieli?

★

Komunikat o Nadzwyczajnym Kongresie S.L.

Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się dnia 17-go stycznia 1937 roku w Warszawie. W związku z tym Prezesi Zarządów Powiatowych Stron. Lud. winni:

Zwołać zaraz nadzwyczajne Zjazdy Powiatowe dla wyboru delegatów na Kongres i zawiadomić Naczelny Komitet Wykonawczy o terminie tych Zjazdów.

Powiat, w którym liczba członków posiadających legitymacje nie przekracza 500, wysyła (prócz Prezesa) 1-go delegata; jeżeli powiat posiada więcej członków, w takim razie wysyła po jednym dalszym delegacie na każde dalsze 500 członków. Naprzykład: powiat posiadający 3.000 członków ma prawo wysłać prócz Prezesa 6-ciu Delegatów.

Nazwiska i adresy wybranych delegatów należy natychmiast zakomunikować Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu.

Tylko w wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach kiedy zwołanie Nadzwyczajnego Zebrania Powiatowego dla wyboru delegatów jest niemożliwe, należy wybrać delegatów na Kongres na zebraniu Zarządu Powiatowego.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY STRON. LUD.



b. król Edward VIII.



Ks. Jorku, obecny król Jerzy VI.

Gorączkowe przygotowania wojenne Niemiec

Z Niemiec napływają coraz to bardziej alarmujące wiadomości o wielkich pracach fortyfikacyjnych, prowadzonych zarówno na

linii Renu, jak i na linii Odry. Czeskie koła wojskowe podkreślają, że obie te grupy fortyfikacji stanowią zupełnie odrębne typy i

służyć mają odmiennym zadaniom strategicznym.

OBRONNA LINIA RENU.

Gorączkowo prowadzone prace fortyfikacyjne na zachodzie mają za zadanie stworzenie wzdłuż granicy francuskiej i belgijskiej potężnego pasa obronnego, na którym utknęłaby ofensywa armii francuskiej. Pas ten składać się będzie z kilku linii betonowych blokhauzów, połączonych ze sobą podziemnymi korytarzami. Fortyfikacje te mają być wyposażone w potężną artylerię dalekonośną i w wielką ilość broni przeciwzołowej.

Równocześnie w większych miastach nadreńskich rozbudowywane są w przyspieszonym tempie koszary wojskowe, obliczone na pomieszczenie zwiększonych garnizonów.

Miasta nadreńskie przystosowywane są również do wytrzymania bombardowań lotniczych i ataków gazowych. W tym celu w całym pasie nadreńskim budowane są liczne schrony gazowe, a często przeprowadzane alarmy i ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej, mają na celu przygotowanie i wyszkolenie ludności na wypadek rzeczywistych nalotów eskadr nieprzyjacielskich.

O gorączkowości prac wojskowych w Nadrenii świadczy fakt, że w Akwizgranie w ciągu 45 dni roboczych wzniesiono koszary-bakaki, obliczone na pomieszczenie 7.000 żołnierzy. Koszary mają być zajęte jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Również w miejscowościach Eschweiler i Julich, nad samą granicą belgijską, zbudowano wielkie koszary wojskowe. Równocześnie na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe powołano z całej Nadrenii nauczycieli, lekarzy i pracowników pocztowych.

Wszystkie te gorączkowe przygotowania wojenne wśród ludności pogranicza francusko-niemieckiego, wywołują nastroje panikierne.

Karzel gdański opiera się rozszerzaniu praw Polski

Berlin oczekuje szybkiego podjęcia rozmów między Polską a Gdańskiem w związku z powrotem prez. Greisera. Przypuszcza się w Berlinie, że jeszcze w tym tygodniu rząd polski nawiąże kontakt z Gdańskiem celem wykonania mandatu Ligi Narodów. Polska — mówi się w Berlinie, chciałaby złożyć raport w Genewie na styczniowej sesji Rady Ligi.

Przed paru tygodniami zaznaczyliśmy, że Gdańsk wybierze obecnie nową taktykę, zmierzającą do wyeliminowania kwestii rozszerzenia praw Polski w Gdańsku. — Gdańsk stoi na stanowisku, że należy ograniczyć dyskusję tylko do odprężenia stosunków Wołn. Miasta z Genewą. Jednym słowem, Gdańsk, zerwawszy z Ligą Narodów, chce, by Polska te stosunki naprawiła. Woli też grać na zwłokę i uprawiać dalej torpedowanie Ligi, niż zezwolić na rozszerzenie praw Polski na terenie Wolnego Miasta.

Przypuszczenia nasze z przed paru tygodni znajdują dzisiaj potwierdzenie w głosach prasy niemieckiej, która zaznacza, że tematem rozmów polsko-gdańskich może być tylko i wyłącznie normalizacja stosunku Gdańska do Ligi Narodów. Zaznacza się w berlińskich kołach politycznych, że chociaż mianowany już został nowy komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, pertraktacje prowadzić będzie min. Papee celem utrzymania ciągłości akcji dyplomatycznej.

★

Bracia chłopci rozmyślajmy na czasie

Minał okres wytężonej pracy fizycznej chłopca. Chłop ściągnął resztki plonów z pola do domu, lecz plony te nie rozjaśniają jego troskami zachmurzonego oblicza, gdyż wie dobrze, że choć uczciwie i rzetelnie pracował całe lato, to zysku dla niego będzie tyle, — że gdy zapłaci podatki i świadczenia, to na spodnie zimowe dla chłopca nie starczy. Wziałby chętnie jakie ubranie dla siebie i dla swojej rodziny na raty, lecz wie dobrze, że rat tych płacić nie będzie mógł, gdyż po żniwach wszyscy wierzyciele ze Skarbem Państwa na czele, stanęli „frontem do człowieka szarego“ i spowodowali go do wyprzedania zboża, którego tego roku mało jest. Gdy się rozejrzy po stodole i gorze, to sam nie wie i nie wierzy sobie, czy to po żniwach, czy też już przedników. Pocięsa się jednak patrząc na smutne rezultaty swej pracy głupim przysłowiem: „jak to będzie!“

Lecz nie o tych wszystkich troskach i kłopotach chłopca chciałem dziś pisać! — Gdy minął okres wytężonej pracy fizycznej, nastąpił okres, w którym jest trochę więcej wolniejszego czasu: zastanówmy się więc, jak ten czas wykorzystać mamy. Jeżeli, jak już na wstępie wspomniałem, pomimo wytężonej pracy zysku dla chłopca nie pozostanie, że niema na pokrycie codziennych potrzeb, to coś musi być w nieporządku — albo źle gospodarujemy, albo też owoce naszej pracy nie umiejętnie zbywamy, lub też ciężary i obowiązki kładzione na nasze chłopackie barki są za duże!

Przypatrzmy się naszej polityce gospodarczej. Zauważymy tam, że chłop nie jest należycie traktowany. Gdy tak w około rozejrzemy się, to zauważymy, że owocami naszej pracy bogacą się rozmaite Bacony, kartelary i monopole, oraz cały szereg pośredników i drapichrustów z pod ciemnej gwiazdy.

Nie dziw, że dla nas chłopów już nie nie pozostaje. Wreszcie podatki i świadczenia są ponad naszą dochodowość i możliwości płatnicze, nie mówiąc już o najrozmaitszych naszych ofiarnościach na różne chwalebne i nie chwalebne cele.

Pod względem pomysłowości w sposobach wyciągania grosza z kieszeni obywatela, stoimy na tym padole płaczu na pierwszym miejscu. Jeżeli więc te wszystkie powyższe wymienione czynniki zachodzą i przyczyniają się do tej biedy chłopca, to obowiązkiem naszym jest je usunąć, a usunąć będzie-

my mogli, gdy będziemy masą uświadomioną i zorganizowaną!

Niestety tak jednej, jak i drugiej zalety nam brak! I właśnie ten wolniejszy czas poświęcić winniśmy pracy nad uświadomieniem samych siebie, na pogłębienie naszej wiedzy i na zorganizowanie całego społeczeństwa wsiowego. — Niech każdy członek Stronnictwa Ludowego weźmie sobie za święty obowiązek zaabonować „Gazetę Grudziądzką“, „Zielony Sztandar“ lub „Piasta“ krakowski. Nie zapominajmy nigdy o tym, że tylko świadomości swych praw i obowiązków, oraz dobrze zorganizowani chłopci potrafią stawić skuteczne czoło wszystkim przeciwnościom i zdołają zapewnić sobie i Państwu naszemu jaśniejsze jutro!

Bracia chłopci, nie traćmy nadziei, lecz wzbudźmy wiarę w własne siły, nie oglądając się na żadną pomoc, ani

uda, zabierzmy się rąco do pracy organizacyjnej, wytwórzmy taką siłę, z którą się każdy liczyć będzie i która stworzy nam i naszemu potomstwu lepsze niż teraz mamy, warunki bytu. Tam gdzie siły są liczne, trzeba utrzymać ich przężność. Braki i luki trzeba uzupełnić. Na chłopie, gospodarzu Polski leży odpowiedzialność za obronność kraju, za przyszłość, za spokój i ład wewnętrzny, w chwili kiedy coraz więcej staje się widocznym, że stają się bezradni ci, którzy odpychają naród.

Razem więc chłopci całej Polski. Przed nami dni ciężkie i znojne, bo nas chłopów, którzy ukochaliśmy kraj i ziemię — matkę żywicielkę — nas którzy reprezentujemy trzy czwarte narodu zepchnięto do otehlani nędzy i rozpacz.

Wdowczyk Jan,

wiceprezes Str. L. na pow. jarociński.

Dokoła pożyczki francuskiej

W związku z pogłoskami o pożyczce francuskiej, agencja „Iskra“ wydała obszerny komunikat, który stwierdza, że właściwie w tej sprawie wszystko jest jeszcze tajemnicą... do czasu wniesienia jej do parlamentu obu krajów.

„Iskra“ zapowiada, że warunki tej pożyczki mają być rzekomo znacznie bardziej korzystne od wszelkich dotychczasowych pożyczek za granicznych. Komunikat polemizuje również z twierdzeniem, że kredyty towarowe przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia we Francji, wyjaśniając, że kwota zamówień i prac uruchomionych w Polsce, przewyższy sumę importu towarów z Francji.

Jeśli chodzi o zagadnienie kredytu towarowego, to trzeba pamiętać, że porównywanie kwoty inwestycji dokonanych w Polsce na

skutek „zastrzyku francuskiego“ i importu z Francji, jest właściwie nieistotne. Obie te transakcje odbywają się na kredyt i będziemy musieli za nie zapłacić później procentami.

**Składajcie ofiary
na Pomoc Zimową
dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.**

Notowania giełdowe ziemiopłodów

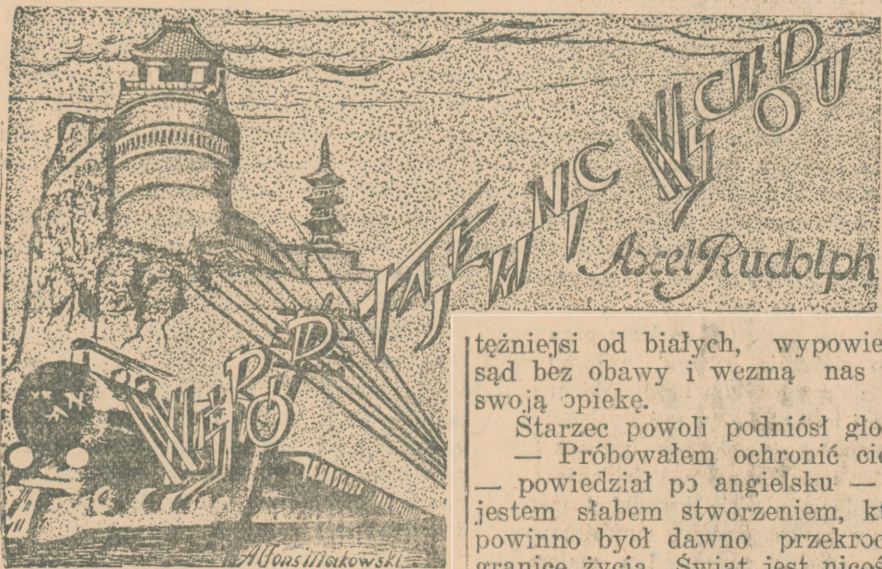
z dnia 16 grudnia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	25,25—25,75	24,50—24,75	23,00—23,25	24,75—25,00
Zyto	19,25—19,75	19,00—19,25	19,00—20,00	19,75—20,00
Jęczmień	20,25—22,25	20,00—23,00	19,50—20,00	20,25—22,00
Jęczmień brow.	25,50—26,50	23,50—25,50	—	24,00—25,00
Owies	16,25—17,00	16,00—16,50	15,50—16,00	16,50—16,75
Maka pszen. 65%	36,50—37,50	36,25—36,75	—	—
Maka żytnia 65%	27,75—28,75	26,25—26,75	28,00—28,25	—
Otreby pszenne	12,25—12,75	12,25—13,00	12,25—12,50	12,75—13,00
Otreby żytnie	12,50—13,00	13,25—13,75	12,25—12,50	13,50—13,75
Rzepak	44,00—45,00	45,00—46,00	46,00—46,50	44,50—45,50
Groch polny	21,00—22,00	—	—	20,00—21,00
Groch Wiktoria	27,00—30,00	20,00—23,50	28,00—32,00	21,00—26,00
Kuchy rzepak.	16,75—17,25	16,75—17,00	16,00—16,75	16,50—17,00
Kuchy lniane	20,00—20,50	20,75—21,00	19,00—20,00	21,00—21,50
Ziemniaki jad.	3,50—4,00	3,10—3,30	3,50—3,60	3,50—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,25—2,50	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	4,25—4,75	6,50—7,00	4,00—5,00
Siano prasow.	—	4,90—5,40	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37,10; Praga 27,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 17,95

Wartość dolara: 5,29 —: Wartość gramu złota: 5,92



teżniejsi od białych, wypowiedzą sąd bez obawy i wezmą nas pod swoją opiekę.

Starzec powoli podniósł głowę. — Próbowałem ochronić ciebie — powiedział po angielsku — ale jestem słabym stworzeniem, które powinno być dawno przekroczyć granicę życia. Świat jest nicością, a śmierć inną formą istnienia. Masz duszę. Czy ona jest gotowa wznieść się lub upaść według woli bóstwa?

Groniecka odpowiedziała z bladem zmęczonym uśmiechem:

— To jest szaleństwo, ojcze wielbny. Nie jestem złym duchem i nikomu nie przynoszę nieszczęścia. W każdym razie nie robię tego świadomie. Ale jeśli mam dziś umrzeć... — zacięła się na chwilę. Tak, ojcze, ma ojciec rację: świat

jest nicością. Niech mi ojciec obieca, że nareszcie znajdę spokój, a przyjmę spokojnie wszystko co się stanie.

— Spokój?...

Nagle Kang-Po podniósł głowę, nadsłuchując.

Do głuchego warczenia bębnow domieszał się głęboki, groźny pomruk. Od strony wysokich szczytów górskich zerwał się wichur, zahuczał w przejściach i w korytarzach klasztornych, wdarł się na dziedziniec wewnętrzny, i zakochał ciężkimi matami.

— Bogowie przemawiają! — zawołał Uyo-Go podnieconym głosem: — Żądają rozpoczęcia sądu, światobliwy!

Twarz starca została niewzruszona. Twierdząc skinał głową.

— Tak, Uyo-Go, już czas. Dopilnuj, aby się spełniła wola bogów. — Spojrzał na kobietę i zapytał: — A gdzie jest strój, Uyo-Go? Nasze przepisy wymagają, aby ten, który z woli bogów zostanie stracony z wieży, był ubrany w szerokie, białe szaty. Jak ciału, z którego odleciała dusza w ich ręce.

Uyo-Go przygryzł wargę. W ostatnim momencie starzec zarzu-

Taryfa opłat paczek żywnościowych

Paczki żywnościowe służą wyłącznie do przesyłania produktów spożywczych. Są one przewożone najszybszymi połączeniami pocztowymi, mogą być nadawane w urzędach i do ambulansów pocztowych, jak również odbierane bezpośrednio z nich.

Na paczkach żywnościowych nie wolno podawać wartości. Mogą być nadawane jako pobraniowe, lotnicze, eksportowe, oraz ochronne.

Opłata zależy od wagi i od odległości. Przy wymierzaniu opłaty w zależności od odległości, terytorium całego kraju podzielono na 4 strefy.

Opłaty w I strefie — odległość do 100 km. 8 kg. — 50 groszy ponad 8 kg. do 10 kg. — 60 groszy ponad 10 kg. do 15 kg. — 80 groszy ponad 15 kg. do 20 kg. — 100 groszy.

Paczki żywnościowe wydają urzędy, jako pilne w niedzielę i święta.

*

Widzę braci, uciekających w popłochu z dymiących zgliszcz i szukających schronienia w pieczarach górskich... Zapytuję, czy bracia z Rongbuku chcą się zdać na sąd bogów?

Uyo-Go wyprostował się dumnie:

— Tam jest stolica bogów — wskazał na szczyty Himalajów — z której rządzą światem. Są po-

cił mu publicznie niedokładną znajomość ceremoniału.

Starszy kapłan w milczeniu zniósł upokorzenie. Rzucił wściekle spojrzenie młodemu mnichowi, stojącemu w przejściu, który pobiegł spełnić rozkaz z takim pośpiechem, jakby pędziła za nim chmura złych duchów.

Po paru minutach wrócił zdyszany, dźwigając zwój białych żałobnych ubrań.

— Twoje słowa są mądrością, światobliwy — rzekł Uyo-Go.

Wziął szeroki płaszcz z otworem dla głowy i ramion, włożył go własnoręcznie na kobietę i kilkakrotnie owinał ją w piersiach szeroką przepaską:

— Wszystko powinno się odbyć według przepisów i woli bogów. Wszystko!

Przy ostatnich słowach ledwo powstrzymał zwycięski uśmiech, który mu się cisnął na usta.

Ale Kang-Po nie spostrzegł tego. Wstał powoli i zbliżył się do Gronieckiej, która nie odrywała wzroku od jego wnikliwych, pogodnych oczu, jakby chciała zaczerpnąć w nich siłę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Proces b. starosty świeckiego Krawczyka

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczy się proces przeciwko byłemu staroście świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi.

Tak jak rozprawa przeciwko byłemu staroście dr. Twardowskiemu, tak też obecnie i sprawa przeciwko Stanisławowi Krawczykowi, byłemu staroście świeckiemu jest klasycznym i wymownym przykładem gospodarki ludzi, wysuwanych przez sanację na czołowe i odpowiedzialne stanowiska, i to ludzi, u których nie badano kwalifikacji zawodowych ani moralnych. Mści się więc system niefachowości i proteganctwa.

Wyznaczona na poniedziałek rozprawa przeciwko byłemu staroście świeckiemu Stanisławowi Krawczykowi nie wzbudziła już takiego zainteresowania jak to miało miejsce za sprawą dr. Twardowskiego, albowiem społeczeństwo sąd sobie już wyrobiło. Na rozprawę przybyli bardzo licznie dziennikarze reprezentujący najrozmaitsze pisma pomorskie.

Parę minut po godzinie 9-tej rano na sali rozpraw zjawia się „bohater” procesu Stanisław Krawczyk, były starosta świecki, człowiek w sile wieku, starannie ubrany. I jak każdy tego typu człowiek, tak i Krawczyk wykazuje pewność siebie.

Z kolei przewodniczący odczytuje obszerny akt oskarżenia, w którym jak wiadomo, prokurator zarzuca podsądnemu przekroczenie władzy oraz niedopełnienie obowiązków, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, a więc działalność na szkodę interesu publicznego. Z ogólnego zestawienia poszczególnych pozycji wynika, że oskarżony Krawczyk nie potrafił się rozliczyć z ogólnej sumy 3973 zł. i 50 gr.

FUNDUSZE WYBORCZE.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Oskarżony: Brałem pieniądze legalnie bez szkody dla państwa. Co do poszczególnych pozycji, zarzucanych mi aktem oskarżenia, to postaram się wyjaśnić. Niema ani jednej pozycji, z której bym coś wziął ze szkody dla samorządu powiatowego.

Nie grałem w karty, nie piliem i nie niedzy nie traciłem.

Oskarżony Krawczyk wyjaśnia, że jeśli chodzi o fundusze wyborcze wzgl. reprezentacyjne, to nie zużył je dla własnych celów, lecz na służbowe wyjazdy w teren. Przy rozpisanu wyborów, władze stawiały nas pod przymusem. Pan wojewoda oświadczył nam, że kredytów nie udzieli ale wybory musieliśmy przeprowadzić tak, aby były dobre. Oczywiście — mówi oskarżony — że pieniądze musiały się znaleźć. Kiedy zapytałem się swego rachmistrza skąd wziąć pieniądze na wybory, ten doradził r.i. żeby otworzyć konto separami w Komunalnej Kasie Oszczędności. Spodziewałem się, że jeśli wybory wygramy, to sprawę zaciągnięcia pożyczki będzie musiał pan wojewoda jakoś załatwić. I istotnie, ja się nie omyliłem. Mój następca p. Cwinnarowicz uzyskał później pewną sumę na pokrycie wydatków wyborczych.

W dalszym ciągu oskarżony Krawczyk zeznaje do drugiego punktu aktu oskarżenia, a mianowicie co do sumy 3776,25 zł. uzyskanej z Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Oskarżony stwierdza, że kwotę tę Zakład udzielił jako premię dla starostwa. Otrzymałem pieniądze — mówi oskarżony — po dzieleniu pomiędzy swymi urzędnikami. O żadnych nadużyciach z mej strony w tym wypadku nie ma mowy.

Przewodniczący: Czy oskarżonemu wolno było pobierać zaliczki z KKO?

Oskarżony: Ja uważałem że to było wolno. Dopiero w roku 1936 p. minister Kościalski zabronił nam pobierania zaliczek.

Przewodniczący: Dobrze. Przecież powinien pan być jakoś się ograniczać w pobieraniu zaliczek. Przecież pan pobrał z górą 4000 zł, co wynosiło mniej więcej wysokość pańskich poborów przez okres 6 miesięcy.

Oskarżony: Ja jestem tego zdania, że jeśli władze w tym wypadku nie wydały żadnych zarządzeń to przecież uchwała Wydziału była prawomocna.

Prokurator: W roku 1932 kiedy oskarżony objął stanowisko starosty, jakie miał zadłużenie?

Oskarżony: Około 18.000 zł.

Prokurator: A w roku 1936 czy zadłużenie pańskie spadło?

Oskarżony: Spadło ale nie dużo; spłacałem stare długi, powstawały nowe.

„BAJECZNIE PRZEPROWADZENIE WYBORÓW“.

Prokurator: Czy pan wojewoda wiedział o tym, że pan obracał contem separato Wydziału Powiat. w KKO?

Oskarżony: Z początku nie wiedział ale później się dowiedział. W rozmowie z wojewodą pomorskim w czasie mej bytności w Toruniu, Pan wojewoda wyraził się, że ja bajecznie przeprowadziłem wybory. Wówczas powiedziałem memu zwierzchnikowi, że kosztowały one około 3000 zł i że pieniądze wziąłem z konta KKO. Na to pan wojewoda powiedział: „dobrze“.

Przewodniczący: Jakże oskarżony przeprowadzał wybory?

Oskarżony: Do samorządu i ostatniego sejmiku.

Przewodniczący: Tam nie było przecież żadnych wydatków.

Oskarżony: Tak jest!

Mec. Marszałik: Czy w okresie wyborów odbywały się konferencje w województwie?

Oskarżony: Tak. Pan wojewoda oświadczył mi na jednej z przedwyborczych konferencji, że jeśli nie przeprowadzę dobrze wyborów, to pójdę do dyspozycji pana ministra spraw wewnętrznych.

Obrona: Czy była omawiana kwestia środków pieniężnych?

Oskarżony: Tak. Mieliliśmy posługiwać się pieniędzmi ze składek BBWR.

CO ZEZNALI ŚWIADKOWIE?

Przed rozpoczęciem słuchania świadków przewodniczący stwierdził że świadkowie naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Toruniu dr Banaś i b. wojewoda pomorski Kirtiklis, obecny wojewoda białostocki, nie stawili się, tłumacząc nieobecność przeszkodami służbowymi.

Listę świadków otwiera członek komisji rewizyjnej Wydziału Powiatow. Augustyn Kralewski, który stwierdził, że w kasie przechowywano kwity zaliczkowe wystawione przez oskarżonego jako gotówkę. Kwity te nie były wpisane do księgi zaliczek, na co zwracał uwagę rachmistrzowi Rydzkowskiemu. Świadek stwierdza nieformalność takiego postępowania, przy czym nie przypomina sobie, by poprzedni starostowie brali zaliczki na pobory.

Świadek starosta świecki Jan Cwinnarowicz wyjaśnia przepisy, obowiązujące starostę do wyliczenia się z funduszy reprezentacyjnych. Są to sumy budżetowe i muszą każdorazowo być rozliczone asygnacjami rozchodowymi. Innego rodzaju załatwiania świadek nie spotykał, mimo że przez szereg lat urzędował w Wąbrzeźnie i Starogardzie jako wicestarosta. Zeznania świadka starosty Cwinnarowicza są

WOJEWÓDZTWO UZNAWAŁO WYDATKI WYBORCZE B.B.

dla oskarżonego bardzo niekorzystne.

Świadek rachmistrz Teodor Ruciński zeznaje na okoliczność konta separato, założonego przez oskarżonego w KKO. Konto w wysokości 5000 zł

przeznaczone na akcję wyborczą, było zatwierdzone przez województwo. Pieczęcie szły na druki i koszty lokomocji (rozjazdy samochodowe, propaganda wyborcza). Wydatki wyborcze usprawiedliwione kwitami województwo uznało. Pozostała kw. 2175 zł pobranych przez oskarżonego do rozliczenia.

Świadek Wacław Rydzkowski sekretarz Wydziału Powiatowego stwierdza że oskarżony pobrał dla siebie około 4000 zł tytułem remuneracji za ściąganie składek ogólnych dla Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu (rok 1933). Urzędnicy z tej remuneracji gorsza nie dostali.

Świadek b. starosta Kowalski uważa pobieranie remuneracji za ściąganie składek ogólnych za niezgodne z rozporządzeniem ministerstwa.

Świadek dyr. KKO. Donarski, em. burmistrz Kostka i rolnik Parczewski potwierdzają okoliczności przedstawione w akcie oskarżenia.

W obronę Krawczyka zabawia się jedynie potentat finansowy w powiecie świeckim rolnik Kazimierz Różycki z Taszewa. Świadek ten poprostu nie

znajduje słów uznania, by uwypuklić swoje sympatie, jakie żywi dla oskarżonego. Świadek Różycki rozplywa się nad zaletami umysłu i charakteru Krawczyka a nawet pożyczył mu poważniejszą sumę na zakup mebli i firanek. Krawczyk był zawsze gładki w obejściu, a wprowadził go w urząd sam śp. minister Pieracki.

Nawiasem trzeba dodać, że świadek Różycki był jednym z tych, którzy uchwalili Krawczykowi entuzjastyczny adres hołdowniczy na pożegnanie.

Ostatnim świadkiem, słuchanym przed przerwą obiadową jest były sekretarz BBWR. w Świeciu, obecnie burmistrz w Czersku, p. Alfons Prabucki, który jednak poza plotkami nie wie. Świadek otrzymał od Krawczyka 550 zł na rozjazdy samochodowe w związku z akcją wyborczą.

WYROK.

W wyniku rozprawy oskarżony, były starosta powiatowy w Świeciu Stanisław Krawczyk skazany został na karę 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Sanatorzy między sobą czyli Paweł i Gaweł w jednym byli domku

Panowie Polakiewicz i Pacholczyk, to dwaj przyjaciele, obaj nie byle jacy, to tuzy sanacji. Pan Polakiewicz b. major, b. wicemarszałek sejmiku, obecnie ponoć kandydat na „wodza” kadziuchów, p. Pacholczyk to poseł sanacyjny, prezes i dyrektor Związku pracowników samorządowych, Pan Polakiewicz nie z jednego pieca chleb jadł, od „Piasta” razem ze swym innym przyjacielem, p. Miedzińskim, także wicemarszałkiem sejmiku sanacyjnego brał mandaty, aby w klubie „Piasta” wiczyć i wykonywać zlecenia łoża zwanej szkocka.

Pomagali walczyć do rozbijania Stronnictwa Ludowego, razem z mandatami, piastowanymi poszli do t. zw. „Jedności chłopskiej”, aż wreszcie w r. 1928 znaleźli się we własnym gniazdku B.B. wraz z p. Pacholczykiem.

Pan Pacholczyk dawniej skromny pisarz gminny zrobił się wielkim „mężem stanu” sanacji, a specjalnością jego stał się „samorząd” czyli dokumentne ubijanie go i zapędzanie wszystkich pracowników samorządowych na łono sanacji. Pan Polakiewicz nie chciał być gorszym, poczuł też natchnienie samorządowe, zrobił się znawcą samorządu, czyniąc konkurencję p. Pacholczykowi. Ale p. Polakiewicz ma większy apetyt więc nie poprzestał na tym, sięgnął też do ruchu młodzieżowego wiejskiego a dzięki brzęczącemu poparciu sanacyjnemu rozbił młodzież ludową i utworzył nowy sanacyjny związek młodzieży ludowej, aby na tej podstawie „jechać” coraz wyżej, jako mąż nader wpływowy i „lud” mający za sobą.

Alści nie posłuchał rozkazu pana Sławkowskiego złączenia „swego” związku młodzieży z drugim takim bliźniaczkim sanacyjnym i naraził się na sąd zwolniony przez wszechmocnego wtedy pana prezesa Sławka, który to sąd uznał p. Polakiewicza winnym posługiwania się brzydkimi metodami „w pracach organizacji młodzieżowych” do tego stopnia, że zmusił p. majora do rezygnacji i z prezesostwa „młodzieży ludowej” i z poselstwa i z innych godności. Pan Pacholczyk, jako dobry przyjaciel zaciął ręce.

Tymczasem p. Sławek obdarzywszy Polskę nową konstytucją i sławną „ordynacją wyborczą”, która była wzorem, jak należy zrobić wybory, aby naród nie miał przy nich nic do gadania, — poszedł na wypoczynek do ofiarowanej mu przez kochającego go „lud” w osobach panów Kiełaków i Hylów zagrody Raclawickiej, — a p. Polakiewicz wypłynął znów na widowie.

nie. Miano go powołać do nowo powstałego Instytutu komunalnego (niema jak być znawcą od wszystkiego).

Wyprowadziło to z równowagi p. Pacholczyka i wyrzucił on list imieniem swego Centralnego Związku pracowników samorządowych, w którym to liście ogłasza, że Związek ten nie weźmie udziału w Instytucie komunalnym, jeśli do jego grona ma należeć p. major Polakiewicz napiętnowany owym wyrokiem sądu obywatelskiego, gdyż inaczej Instytut nie byłby wolny od owych metod, za które p. Polakiewicz został tak okrutnie ukarany.

Nie został dłużnym w odpowiedzi p. Polakiewicz, którego wyręczył Zarząd stworzonego przezeń związku „młodzieży ludowej”. Związek ten określa w swym oświadczeniu posła Pacholczyka jako „znawcę społeczeństwa społecznika, który z racji swojej pracy ideowej (?) w organizacji sprężyną ośmiela się wyciągać zyski sięgające uposażenia dyrektorów karteli” i zapytuje publicznie „odkąd to może mówić w Polsce o moralności społecznej człowieka, który zasługi swe kontynuuje w przekroju ordynarnie płaconej pracy społecznej? Człowiek, który pozostaje pod ciężarem poważnych zarzutów natury moralnej, człowiek, który może się poszczycić tem, że w okresie, kiedy na polach bitew co najlepsze dawało krew za wolność Ojczyzny, ani dnia mimo tegoż zdrowia nie służył Polsce z karabinem w ręku..

„Powoławszy się następnie na uchwały Kola Czwartaków i Legionu śląskiego, które nie uznały wyroku Sądu obywatelskiego, powołanego z BBWR przez p. Sławka a piętnującego p. Polakiewicza, zarząd związku młodzieży „ludowej” z pod znaku p. Polakiewicza oświadcza, że nie uznaje sądu partii politycznej (tj. BBWR), że opinia BBWR nieistniejącej już organizacji nie ma wpływu na ustosunkowanie się do dr. Polakiewicza, który jest majorem a zatem podlega sądom oficerskim”.

Tak to rozmawiają ze sobą dwaj panowie z „elity” skoro się pożrą o „ordynarnie płaconą pracę społeczną w wysokości płac dyrektorów kartelowych”. Tak to wówczas sławetny bezpartyjny blok BBWR okazuje się „ordynarną” partią a wyroki sądów obywatelskich, powołanych przez p. Sławka świstkiem bez znaczenia. Tak to wreszcie dobrodziej, głoszący, że oni to Polskę wywalczyli i roszczący sobie z tego tytułu prawo do rządzenia Polską, okazują się tchórzami, którzy „mimo tegoż zdrowia” nie mieli ani karabina w ręku.

Widz.

Wiadomości bieżące

Piątek, 18 grudnia 1936 r.

Piątek: Gracjana b.
Wschód słońca: 7.40; zachód 15.25
Sobota: Urbana
Wschód słońca: 7.41; zachód 15.26
Niedziela: Teofila i Wojm.
Wschód słońca: 7.41; zachód: 15.26

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

WOJ. CENTRALNE

WYROK NA ZABÓJCÓW PIJAKA NA ZABAWIE.

We wsi Teodorówka pow. biłgorajskiego na zabawę strażacką przyszedł pijany K. Kościak i zaczął się awanturować. Gdy chciano go usunąć z sali, doszło do awantury i Kościak rzucił się do ucieczki, uczestnicy zabawy jednak dogonili go i tak dotkliwie pobili, że wkrótce zmarł.

12 uczestników bójki, podejrzanych o udział w zabójstwie, stanęli przed sądem okręgowym w Zamościu na sesji wyjazdowej w Biłgoraju. Sąd skazał Wł. Sobstylę na 2 lata więzienia, 2-ch oskarżonych po półtora roku, 5-in po 1 roku więzienia, resztę zaś uniewinniono.

NIEUCZCIWY URZĘDNIK.

Sekretarz pow. biura do spraw finansowo-rolnych w Biłgoraju Jerzy Brzóz, lat 33, podczas pełnienia zastępczo obowiązków sekretarza pow. urzędu rozjemczego, przyjmując różne sprawy do załatwienia w urzędach lub instytucjach, pobierał nadmierne opłaty, lecz spraw tych nigdzie nie wnosił, informując swych klientów, iż są one w toku załatwienia. Nadużycia w sprawie przeszło 1.000 zł wykrył nowo przybyły urzędnik, który przejmował od Brzozy sekretariat. Brzóz tłumaczył się w sądzie, iż miał zamiar pienia dze te zwrócić w najbliższym czasie, natomiast zły stan materialny, oraz choroba żony zmusiły go do chwilowego przywłaszczenia tych pieniędzy. Sąd okręgowy w Zamościu na sesji wyjazdowej w Biłgoraju skazał Brzozę na 2 lata więzienia.

SCHWYTANIE ZBIEGA Z WIEZIENIA NA ŚWIĘTYM KRZYŻU.

Na odcinku granicznym „Kurhany” w pow. rówieńskim zatrzymany został przez patrol KOP-u Stan. Fulbiszewski, który zbiegł w sierpniu br. z więzienia na Świętym Krzyżu, gdzie odbywał karę 20-letniego więzienia za napad rabunkowy. Fulbiszewski zbiegł do Rosji Sowieckiej, skąd przez władze sowieckie został odstawiony z powrotem do Polski. Został on osadzony w więzieniu.

MAŁOPOLSKA

PROCES O KRWAWĄ ZAJŚCIA W CZASIE EKSMISJI.

Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał niecodzienną sprawę, której bohaterami byli: 92-letni starzec, jego żona i policjant.

Awantura rozegrała się podczas eksmisji rodziny Sawickich z domu, przeznaczonych do rozbiórki. Sawiccy, na czele z 92-letnim ojcem rodziny, Józefem Sawickim, zabarykadowali się w mieszkaniu, nie wpuszczając nikogo do wnętrza. 6 policjantów wyważyło drzwi i weszło do mieszkania, gdzie wywiązała się krwawa bójka. Maria Sawicka zadała straszliwy cios siekierą w głowę jednemu z policjantów.

Cała rodzina została aresztowana. Obecnie, podczas rozprawy sądowej, wyszło na jaw, że sprawcy czynnej napaści na policjanta przed 10 laty leczyli się w klinice psychiatrycznej. Zbrodnicego czynu dopuściła się ona prawdopodobnie pod wpływem choroby. Sprawę odroczone.

KRESY WSCHODNIE

RYŚ ZAGRYZŁ 7 OWIEC.

Na terenie lasów państwowych w pow. dziśnieńskim na Wileńszczyźnie pod wsią Wierciejka wydarzył się ostatnio dawno już niespotykany wypadek napadu rysia na owce, wypędzone na wygon wiejski. Ryś, podszedłszy do stada owiec, rzucił się na najbliższą rozszarpując ją na oczach pastucha.

Zanim pastuch wszczął alarm i zdołał zawezwać pomoc, ryś zagryzł siedem owiec, jedną z nich unosząc w kłębie runku lasu. Zorganizowana obława nie dała rezultatu.

BUDOWA POMNIKA

MICKIEWICZA W WILNIE.

Do Wilna przybyło 6 wagonów płyt granitowych, które mają być użyte do budowy pomnika Adama Mickiewicza. Dalsze transporty materiałów spodziewane są w dniach najbliższych. Montaż pomnika ma się rozpocząć wczesną wiosną.

BLISKO 1,000 000

naszych czytelników

czyta nie tylko tekst redakcyjny w **Gazecie Grodziańskiej** ale także i ogłoszenia dlatego są tak skuteczne

Kłeska głodu w powiecie postawskim

Z wielu miejscowości pow. postawskiego na Wileńszczyźnie nadchodzą alarmujące wiadomości o braku żyta i chleba u właścicieli mniejszych gospodarstw rolnych. Jednocześnie daje się zauważyć znacznie mniejszą podaż zboża na miejscowym rynku, co spowodowało podniesienia cen na żyto do 18 zł za kwintal. Według miarodajnych informacji około 30% ludności rolnej pozbawione jest już całkowicie chleba i odżywiania się

prawie wyłącznie ziemniakami. Również odczuwa się brak słomy i siana, co spowodowało gwałtowną wyprzedaż bydła i nierogacizny, na którą ceny znacznie spadły.

Najbardziej upośledzone są pod tym względem tereny gminy koziłowskiej i woropajewskiej, a także część gminy kobylnickiej i postawskiej, gdzie kłeska posuchy latem r. b. poczyniła największe szkody.

Uroczystość ku czci Króla Batorego w Grodnie

W niedzielę w Grodnie odbywały się uroczystości, związane z 350-leciem zgonu króla Stefana Batorego. Uroczystości te miały charakter wybitnie wojskowy.

Na największym placu Grodzieńskim noszącym miano króla Stefana ustawiły się w czworobok oddziały wojskowe miejscowego garnizonu. Na ustawiony w środku placu maszt wciągnięto królewski sztandar króla Batorego i wystawiono przy nim wartę honorową. Wszystkie oddziały sprezentowały broń i nastąpiła trzyminutowa cisza. Bezpośrednio po tym odbyło

się nabożeństwo w kościele Farynym. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa. Wieczorem miasto było iluminowane, ozdobione transparentami z portretem króla Stefana.

WALKA Z RUCHAMI IRREDENTYSTYCZNYMI NA WILEŃSZCZYZNIE.

W związku z rewizją, dokonaną w Białosukim Instytucie Gospodarki i Kultury, którego „hurtki” obejmują teren Wileńszczyzny i Nowogrodzycy, w sobotę wydane zostało rozporządzenie władz administracyjnych, zawieszające działalność Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Instytut ten od pewnego czasu rozwijał akcję komunistyczną - wywrotową.

Zawieszenie działalności organizacji, założonej przez księży Godlewskiego, Stankiewicza, jest następstwem oparowania jej przez elementy komunistyczne. Instytut Gospodarki i Kultury powstał jako ekspozytura białoruskiej chrześcijańskiej demokracji.

Rozporządzeniem władz zawieszona została działalność oddziałów świeckich litewskiego towarzystwa św. Kazimierza w całym pasie pogranicznym. Oddziały towarzystwa św. Kazimierza zakładane były prawie we wszystkich wsiach, posiadających ludność litewską i były ośrodkami działalności antypaństwowej na pograniczu polskim. W Wilnie towarzystwo św. Kazimierza istnieje nadal.

Katastrofa pociągu podwarszawskiego

Na stacji Koziegłowy na linii kolejki podmiejskiej Warszawa-Grojec wydarzyła się katastrofa wagonu motorowego, prowadzonego przez Józefa Pawlaka.

Pociąg jadąc z szybkością 30 klm na godzinę w brawurowym tempie, wjechał na stację. Motorowy nie zauważył jednak, iż wagon pędził po bocznym torze, na którym stały wagony towarowe. Do-

piero, gdy spostrzegł przeszkodę, chwycił za hamulec, lecz było już za późno.

Wagon całym impetem wpadł na stojące wagony. Rozległ się trzask i krzyki pasażerów. W wyniku katastrofy 12 pasażerów odniosło lekkie rany odłamkami szyb.

Uszkodzony wagon motorowy zastąpiono innym. Przerwa w ruchu trwała godzinę.

Maszyna starła głowę robotnika na miazgę

Wstrząsający wypadek rozegrał się w fabryce kleju kostnego przy ul. Legionowej w Wilnie.

W fabryce tej przy jednej z maszyn zamieniającej potężnymi stalowymi trybami na miazgę kości, kopyta itp. odpadki pracowało trzech robotników. Dwóch robotników dostarczało kości, zaś trzeci, 19-letni Ber Dimensztejn, wrzucał kości do czeluści maszyny, popychając je krótkim kijem.

W pewnym momencie obecni w fabryce usłyszeli krótki, urwany krzyk, po czym wszystko ucichło.

Stalowe tryby piekielnej maszyny wciągnęły do wnętrza Dimensztejną. Głowa, prawe ramię i ręka zamienione zostały na krwawą miazgę.

Maszynę zatrzymano. Z czeluści jej wydobyto zniekształcony tułów ludzki bez głowy, ramienia i ręki.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyła policja, która wszczęła dochodzenie. Na razie nie zostało jeszcze stwierdzone, w jaki sposób maszyna wciągnęła robotnika. Prawdopodobnie maszyna była źle zabezpieczona.

Kronika organizacyjna

WOJEW. WARSZAWSKIE. W niedzielę, 20 grudnia, odbędzie się w lokalu Naczelnego Sekretariatu S. L. w Warszawie, przy ul. Chmielnej 110, o godz. 4 po południu, posiedzenie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Partijnego S. L. woj. warszawskiego. Przedmiotem obrad sprawy organizacyjnej. Obecność konieczna.

Czapski A., prezes wojew. **POWIAT WARSZAWA.** Nadzwyczajny Zjazd Pow. S. L. w powiecie warszawskim odbędzie się w dniu 20 grudnia w Warszawie, ul. Bagatela 3. Początek o godz. 12 w południe. Zjazd odbędzie się w celu wyboru delegatów na Kongres do Warszawy w dniu 17 stycznia.

St. Kasperlik, prezes.

Radioprogram z Warszawy

Piątek, dnia 18 grudnia.
Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół; 15.15 Fragmenty z opery Verdiego (płyty); 16.30 Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia; 17.00 „Do kraju cygar i trzciny cukrowej” — felceton; 17.15 Muzyka (płyty); 18.30 Teatr Wyobraźni dialog Platona — cz. I p. t. „Eutyfron”; 19.15 „Z pieśnią po kraju”; 19.55 „Harfa, cymbalki i klawosyn” — audycja z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej”; 20.15 „Maria” — opera Statkowskiego w 3-ach aktach; 23.00 Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 19 grudnia.
Godz. 6.30 Audycja poranna; 11.30 „Śpiewajmy piosenki”; 12.03 Koncert zespołu Pawła Rynasa; 14.30 Słuchowisko dla dzieci „Gwiazdka Marcina”; 15.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.; 16.15 „Na północy” — koncert; 17.00 Koncert solistów; 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy; 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Wileńskiej; 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.; 21.30 „Na dobranoc” — audycja muzyczna; 22.00 „Wesoła Syrena”; 22.30 Koncert; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Bydło i mięso

z dnia 15-go grudnia 1936 r.

	Warszawa	Poznań
Woly wytucz.	72—78	64—68
Woly mięsiste	60—65	54—58
Stadniki wytucz.	70	54—60
Stadniki mięsiste	58	50—52
Stadniki mierne	50	40—42
Krowy wytucz.	68—70	58—64
Krowy mięsiste	58—62	50—56
Krowy mierne	50—52	16—20
Jalówki wytucz.	—	64—68
Cielęta db. odżyw.	70—75	62—70

Swinie:		
ponad 150 kg.	93—104	—
120—150 kg.	87—92	90—92
100—120 kg.	81—86	84—88
80—100 kg.	75—80	80—83
mięsiste ponad 80kg.	—	74—78

Wartość pieniędzy:	
1 funt szterl. angielskich	zł 26,00
100 franków francuskich	zł 24,74
100 franków szwajcarsk.	zł 121,85
100 belgów belgijskich	zł 89,55
100 koron czeskich	zł 17,90
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 119,50

Odpowiedzi Redakcji

— P. Krymergs Paweł, Rzeszawy. Gazetę rozpoczęliśmy wysyłać od dzisiaj, licząc abonament od 1 stycznia 1937 r. Prosimy nadesłać należność.

— P. Baka Waldemar, Egebjarggard, Dania. Oplacono do końca marca 1937 z niedoborem 1 korony.

— P. Niedźwiedz Rudolf, Brzostków. Gazetę rozpoczęliśmy wysyłać od 1-go grudnia i od tegoż dnia liczymy prenumeratę. Brakujące egzemplarze gazet wysłaliśmy.

Gdy będą torpedowce Nie potoną handlowce

proszki dla dorosłych ze sm. fabry

KOWALSKINA

dosyjsie się piny wporokowych

**BÓLACH
GŁOWY**

AK
MARKA OCHRO

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Grudziądz, Droga Łakowa. — Telefon nr. 1811 i 1812. — Konto P. K. O. Poznań Nr. 200.420.
Redaktor odpowiedz. Ignacy Gołaś, Zakłady Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego Grudziądz, Droga Łakowa. — Drukiem Zakładów Graficznych
i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).